

Sygn. akt VI P 433/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2017r.

Sąd Rejonowy w Białymstoku, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący – SSR Dorota Michalak

Protokolant – Magdalena Gryzenia

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2017r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa głównego: P. G. (1) i S. B. (1)

przeciwko: K. K. (1) prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...) w S.

o zapłatę

oraz sprawy z powództwa wzajemnego: K. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w S.

przeciwko: P. G. (1) i S. B. (1)

o zapłatę

I. Oddała powództwa główne P. G. (1) i S. B. (1) w całości.

II. Oddała powództwa wzajemne K. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w S. w całości.

III. Odstępuje od obciążania powodów głównych: P. G. (1) i S. B. (1) kosztami zastępstwa procesowego pozwanego głównego K. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w S..

IV. Odstępuje od obciążania powoda wzajemnego K. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w S. kosztami zastępstwa procesowego pozwanych wzajemnych: P. G. (1) i S. B. (1).

Sygn. akt: VI P 433/15

UZASADNIENIE

Powodowie: P. G. (1) i S. B. (1) w pozwach z dnia 14 września 2015r. (połączonych w trybie art. 219 k.p.c. do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia), a skierowanych przeciwko K. K. (1) prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą: (...) w S. wnieśli o zasądzenie na swoją rzecz kwot po 50 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami naliczanymi od dat wymagalności poszczególnych sum częściowych do dnia ich zapłaty. Powodowie domagali się nadto od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wyjaśnili, iż wytoczone przeciwko pozwanemu powództwa obejmują częściowe roszczenia (ograniczone do kwot po 50 000 zł) z tytułu diet i ryczałtów za noclegi, związanych z podróżami służbowymi odbywanymi przez nich, jako kierowców, w okresie zatrudnienia w firmie pozwanego. Powodowie uszczegółowili, że na żadaną przez każdego z nich kwotę 50 000 zł składają się: 15 000 zł tytułem diet za nie pokryte przez pracodawcę koszty utrzymania podczas podróży oraz 25 000 zł tytułem nie wypłaconych ryczałtów za noclegi odbywane podczas tych podróży w kabinie auta. Wyliczenie kwot

częstkowych żądanych przez obydwu powodów za poszczególne miesiące okresu spornego oraz daty ich wymagalności przedstawiono w piśmie przygotowawczym z dnia 7 lipca 2016r. (k.264 – 267).

Uzasadniając zgłoszone żądania powodowie podnosili, że w ramach umów o pracę realizowali na polecenie pozwanego przewozy towarów przez kraj i poza jego granice. Zadania te wypełniały definicję podróży służbowych w rozumieniu ustawy o czasie pracy kierowców. Z tego względu – jak twierdzili – w myśl uregulowań w/w ustawy przysługiwały im należności na pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem zadania służbowego, ustalane na zasadach określonych w przepisach art. 77⁵§ 3–5 kodeksu pracy. Powodowie domagali się, aby dochodzone przez nich prawo do diet i ryczałtów za noclegi oceniać na podstawie przepisów dotyczących podróży służbowych pracowników państwowej lub samorządowej jednostki sfery budżetowej, ponieważ w zakładzie pracy nie obowiązywał układ zbiorowy ani regulamin wynagradzania, a umowy o pracę nie zawierały postanowień dotyczących świadczeń z tytułu podróży służbowych. Powodowie zaznaczyli nadto, iż przed wystąpieniem na drogę sądową bezskutecznie wzywali pozwanego do dobrowolnego spełnienia świadczenia. W odpowiedzi na ich wezwania pozwany odpowiedział, że otrzymali „wszystkie świadczenia wynikające z przepisów prawa w całym okresie zatrudnienia”. Obydwaj powodowie stanowczo zaprzeczali temu twierdzeniu i konsekwentnie utrzymywali, że należności z tytułu podróży służbowych nie były przez pozwanego wypłacane.

Pozwany wniósł o oddalenie powództw P. G. (1) i S. B. (1) w całości oraz domagał się zasądzenia od powodów na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Wskazał, że prowadząc działalność gospodarczą w zakresie międzynarodowego transportu towarów, postępował zgodnie z przepisami ustawy o transporcie drogowym, ustawy o czasie pracy kierowców oraz stosownymi przepisami rozporządzenia. Podnosił, iż powodowie jako zawodowi kierowcy, godzili się na warunki noclegu podczas podróży, zapewniane przez pracodawcę. O powyższym świadczy zarówno fakt braku sygnalizowania przez nich jakichkolwiek wątpliwości bądź zastrzeżeń w tej materii w całym okresie zatrudnienia, a także powszechnie obowiązująca w środowisku doświadczonych kierowców praktyka spędzania noclegów w kabinie samochodu. Pozwany stanowczo podkreślał, że oprócz wynagrodzenia wynikającego z umowy o pracę, wypłacał zatrudnianym przez siebie kierowcom także świadczenia pieniężne związane z odbywanymi podróżami służbowymi. Rozliczenia te powodowie akceptowali poprzez złożenie podpisu. Należy zatem – w ocenie pozwanego – przyjąć, że wypłacane kwoty pokrywały w całości należności z tytułu podróży krajowych i zagranicznych, w tym związane z noclegami. Pozwany akcentował, że żaden z powodów w okresie trwania stosunku zatrudnienia nie sygnalizował, by jakieś elementy wynagrodzenia nie były mu wypłacone, lub by istniały jakieś nierozliczone kwoty pomiędzy stronami. Finalnie pozwany stanął na stanowisku, że o bezzasadności dochodzonych w nin. sprawie roszczeń świadczy to, iż powodowie własnoręcznie podpisanymi potwierdzili otrzymanie wszystkich należnych im diet i ryczałtów.

W toku procesu pozwany wystąpił przeciwko powodom z roszczeniami wzajemnymi. I tak: pozwem wzajemnym z dnia 30 października 2015r. K. K. (1) wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego wzajemnego P. G. (1) łącznej kwoty 70 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa wzajemnego do dnia zapłaty (k.80–83); zaś pozwem wzajemnym z dnia 30 października 2015r. skierowanym przeciwko S. B. (1) domagał się łącznej kwoty 29 961 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa wzajemnego do dnia zapłaty (k.76–79). Z uzasadnienia powództw wzajemnych wynika, iż żądane w nich kwoty stanowią rekompensatę za szkody wyrządzone działaniami pozwanych wzajemnie pracowników w mieniu ich pracodawcy. W szczególności K. K. (1) domagał się od P. G. (1) i S. B. (1) zwrotu kosztów paliwa zużytego przez nich podczas korzystania w trakcie wyjazdów z systemu ogrzewania postojowego kabiny – Webasto; zwrotu kosztów amortyzacji samochodów, którymi pozwani wzajemni dokonywali przewozu towarów; zwrotu nieudokumentowanych wydatków związanych z podróżami pozwanych wzajemnych na Ukrainę i Białoruś, a także (w odniesieniu do P. G. (1)) – pokrycia kosztów wynikłych z przekraczania zakładowej normy zużycia paliwa oraz zwrotu kosztów naprawy uszkodzeń samochodu używanego do realizacji zadań przewozowych.

Pozwani wzajemni domagali się oddalenia w całości wytoczonych przeciwko nim powództw wzajemnych, a także wnieśli o zwrot kosztów obrony przed tymi powództwami, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm

przepisanych. P. G. (1) i S. B. (1) kwestionowali wszystkie żądania K. K. (1) zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. W szczególności wskazywali, iż pracodawca nie może obciążać pracownika kosztami ogrzania kabiny ciągnika siodłowego, w której kierowca spędza noclegi, bowiem używanie systemu Webasto następowało w zakresie niezbędnym do uzyskania ciepła w kabinie w okresie zimowym. Podnosili też, że brak jest materialnoprawnej podstawy do obciążenia pracownika kosztami amortyzacji pojazdu będącego własnością pracodawcy, tym bardziej, że i sama wysokość oraz metodologia wyliczenia tych kosztów budzi szereg wątpliwości. Pozwani wzajemnie stanowczo zaprzeczyli temu, by pozostały nierozliczone jakiegokolwiek kwoty otrzymane przez nich od pozwanego w związku z wyjazdami na Ukrainę i Białoruś. Dodatkowo P. G. (1) podkreślił, iż w czasie trwania stosunku pracy pracodawca nigdy nie zgłaszał wobec niego zastrzeżeń co do ilości zużywanego na trasie paliwa. Wręcz przeciwnie – w rankingu kierowców, których spalanie podczas jazdy jest najniższe – P. G. (1) zajął 3 miejsce. W/w pozwany wzajemny zaprzeczył również podstawom do obciążania go winą i odpowiedzialnością majątkową za uszkodzenia pojazdu, którym podróżował. Sam K. K. (1) nie zaprzeczał, że wytoczenie powództw wzajemnych było w istocie sposobem obrony przed całkowicie nieuzasadnionymi (w jego ocenie) roszczeniami kierowców, związanymi z odbywaniem podróży służbowych.

Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:

Bezspornie P. G. (1) był zatrudniony u K. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą: (...) w S. w dwóch okresach: najpierw od 1 kwietnia 2013r. do 31 grudnia 2013r. na podstawie umowy o pracę na czas określony, na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego, w wymiarze pełnego etatu; następnie zaś poczynając od 1 stycznia 2014r. do 28 lutego 2015r. w wymiarze pełnego etatu, na tym samym stanowisku, w oparciu o umowę o pracę na czas nieokreślony, która to umowa została rozwiązana na mocy porozumienia stron. W pisemnych umowach o pracę wynagrodzenie miesięczne P. G. (1) określone zostało w następujący sposób: wynagrodzenie zasadnicze – na poziomie płacy minimalnej (odpowiednio 1 500 i 1 600 zł brutto), ryczałt za pracę w godzinach nadliczbowych – 100 zł brutto, ryczałt za pracę w porze nocnej – 50 zł brutto, wynagrodzenie za dyżur – 50 zł brutto, ekwiwalent na zakup i pranie odzieży – 150 zł. Od 1 stycznia 2015r. ryczałt za pracę w porze nocnej i wynagrodzenie za dyżur podwyższone zostały do kwot po 100 zł brutto miesięcznie. Przed nawiązaniem pracowniczego stosunku pracy (w okresie od 5 stycznia 2013r. do 31 marca 2013r.) powód wykonywał na rzecz pozwanego usługę w zawodzie kierowcy transportu międzynarodowego w oparciu o umowę zlecenia.

Z kolei S. B. (1) pozostawał zatrudniony u pozwanego K. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą: (...) w S. w okresie od 1 listopada 2013r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, w charakterze kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony. Stosunek pracy łączący strony został rozwiązany w dniu 28 lutego 2015r. za porozumieniem stron. W okresie od 1 lipca 2014r. do 27 sierpnia 2014r. powód korzystał z urlopu bezpłatnego. Umówione warunki wynagrodzenia miesięcznego S. B. (1) przedstawiały się następująco: wynagrodzenie zasadnicze – 1 500 zł brutto (od 1 stycznia 2015r. – 1 600 zł brutto), ryczałt za pracę w godzinach nadliczbowych – 100 zł brutto, ryczałt za pracę w porze nocnej – 50 zł brutto (od 1 stycznia 2015r. podwyższony do 100 zł brutto), wynagrodzenie za dyżur – 50 zł brutto (od 1 stycznia 2015r. zwyżka do 100 zł brutto), ekwiwalent na zakup i pranie odzieży – 150 zł.

Przedstawiony powyżej przebieg i warunki zatrudnienia obydwu powodów znajdują pełne odzwierciedlenie w dokumentacji z akt osobowych, dołączonych do niniejszej sprawy.

Poza sporem pozostawało również, że w okresach zatrudnienia powodowie, jako kierowcy samochodu ciężarowego, odbywali na polecenie pozwanego pracodawcy podróże służbowe, docelowo w szczególności do: Hiszpanii, Wielkiej Brytanii Belgii, Francji, Holandii, a także na Ukrainę i Białoruś. Podczas tych wyjazdów każdorazowo nocowali w kabinie ciągnika siodłowego, którym każdy z nich podróżował. W kabinie było umieszczone łóżko do spania, samochód był wyposażony także w lodówkę, klimatyzację oraz system ogrzewania postojowego kabiny (Webasto) używany przez kierowców w okresie jesienno-zimowym (vide: opis wyposażenia na k.82 niekwestionowany przez powodów). Przed wyjazdem powodowie otrzymywali zaliczki (w złotych polskich oraz w euro) na pokrycie wydatków związanych z podróżą, tj. opłat celnych, opłat za przejazd autostradami, opłat za parkowanie i mycie samochodu,

na zakup drobnych elementów wyposażenia samochodu bądź narzędzi niezbędnych do dokonania podstawowych napraw itp. Tankowanie paliwa odbywało się bezgotówkowo, za pomocą specjalnej karty. Po powrocie z trasy kierowcy przedkładali kwity, rachunki i faktury dokumentujące poniesione wydatki, a następnie byli rozliczani z w/w kosztów na druku pod nazwą „Rozliczenie zlecenia”. Żaden z powodów nie zgłaszał wobec pozwanego pracodawcy pretensji co do sposobu rozliczania zaliczek w walucie polskiej i obcej, a co za tym idzie żadne ich roszczenia finansowe z tego tytułu nie były przedmiotem sporu w nin. sprawie.

W kwestii należności związanych z odbywaniem podróży służbowych (koszty utrzymania się i noclegów) strony prezentowały całkowicie odmienne stanowiska i twierdzenia. Powodowie: P. G. (1) i S. B. (1) stanowczo utrzymywali, że nie otrzymali od pozwanego żadnej rekompensaty finansowej tytułem diet i ryczałtów za noclegi. Przyznawali, że oprócz przelewanej im oficjalnie na konta bankowe płacy zasadniczej (wynikającej z umowy o pracę), pozwany płacił im comiesięcznie „z ręki do ręki” i bez pokwitowania, kwoty rzędu kilku tysięcy złotych (3 000 – 4 000 – 5 000 – 5 500 zł). Kwoty te nazywane przez powodów „kilometrówką” miały stanowić według nich drugą – nieoficjalną część wynagrodzenia za pracę, w wysokości zależnej od ilości przejechanych w danym miesiącu kilometrów. Powodowie konsekwentnie twierdzili, że tzw. kilometrówki nie miały nic wspólnego z należnościami z tytułu podróży służbowych i w żadnym stopniu nie były rekompensatą diet i ryczałtów za noclegi. Podawali, że niejednokrotnie upominali się, aby pozwany zaczął im wypłacać także należności z tytułu podróży służbowych, ale byli albo zbywani, albo informowani, że jak im się nie podoba rozliczenie, to mogą się zwolnić. W obawie o utratę źródeł utrzymania swojego i rodziny powodowie – jak twierdzili – kontynuowali zatrudnienie w firmie pozwanego i podpisywali wszystkie przedkładane im dokumenty rozliczeniowe. Wśród tych dokumentów były druki „Rozliczenia wydatków walutowych” oraz druki pod nazwą „Polecenie wyjazdu służbowego”. Powodowie utrzymywali, że podpisywali je zawsze in blanco w ilości kilku sztuk miesięcznie i nie mieli do nich wglądu po uzupełnieniu treści. Według powodów żadne kwoty widniejące w wypełnionych drukach „Polecenia wyjazdu służbowego”, przedłożonych przez pozwanego do akt nin. sprawy, nie zostały im faktycznie wypłacone.

Pozwany K. K. (1) zapewniał z kolei, że rozliczył się z powodami z wszelkich należności związanych z odbywaniem podróży służbowych (tj. diet i ryczałtów za noclegi), a dowodem na to są dokumenty rozliczeniowe („Polecenia wyjazdu służbowego”), które powodowie sygnowali każdorazowo własnoręcznymi podpisami. Na dokumencie „Polecenie wyjazdu służbowego” wypełnionym przez kierowcę w zakresie przebytej trasy (miejscowości docelowe, godziny wyjazdu i przyjazdu) obliczano należne diety i ryczałty za noclegi. Pod podliczeniem wskazywano końcową sumę do wypłaty, której odbiór każdy z powodów kwitował swoim podpisem. Pozwany zaprzeczał, by w jego firmie była stosowana praktyka podpisywania dokumentów in blanco. Twierdził, że dokumenty pod nazwą: „Rozliczenie wydatków walutowych” i „Polecenie wyjazdu służbowego” były podpisywane przez kierowców po ich wypełnieniu, co oznacza, że powodowie mieli możliwość ich weryfikacji oraz byli świadomi, jakie kwoty i z jakiego tytułu otrzymują w związku z odbywanymi podróżami służbowymi. Pozwany utrzymywał, że płacone tytułem diet i ryczałtów (po powrocie z trasy i jej rozliczeniu) kwoty gotówkowe powodowie niesłusznie nazywali „kilometrówkami”. Wyjaśniał, że płacąc powodom ryczałt plus diety zgodnie z dokonanym rozliczeniem podróży zagranicznych mówił, iż trasa trasye kilometrowo nierówna i wychodzą różne kwoty do wypłaty. Powodowie najwyraźniej opacznie odbierali te słowa uznając, że są wynagradzani od ilości przejechanych kilometrów. Pozwany stanowczo zaprzeczał temu, by umówione pomiędzy nim a powodami warunki zatrudnienia, obejmowały zarówno wypłatę wynagrodzenia będącego pochodną długości odbytych tras (tzw. kilometrówka), jak również rozliczanie oddzielnie należności z tytułu podróży służbowych (diety i ryczałty za noclegi). Twierdził (jak już była mowa wyżej), że powodom naliczono i wypłacono zgodnie z prawem wszystkie należności z tytułu podróży służbowych w postaci diet oraz ryczałtów, co w/w potwierdzili własnoręcznym podpisem. Osią sporu w niniejszej sprawie była kwestia rozliczenia tychże świadczeń. Ocena przez Sąd prawidłowości i zakresu rozliczenia, musiała być jednak poprzedzona analizą stanu prawnego obowiązującego w tej materii.

Kluczowa dla roszczeń kierowców o zapłatę diet i ryczałtów za noclegi w podróży służbowej była zmiana przepisów ustawy z dnia 16 kwietnia 2004r. o czasie pracy kierowców (Dz.U. z 2012r., poz. 1155 j.t., dalej: u.cz.p.k.), która weszła w życie z dniem 3 kwietnia 2010r. Zmienione przepisy rozwiąły wątpliwości co do tego, że pracę kierowcy transportu międzynarodowego należy kwalifikować jako podróż służbową. W art. 21a powoływanej ustawy przyjęto zaś wprost, że

kierowcy w podróży służbowej przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem tego zadania służbowego, ustalane na zasadach określonych w kodeksie pracy.

Zgodnie z art. 77⁵ § 1 ustawy z 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tj. Dz. U. z 2014r., poz. 1502 ze zm., dalej: k.p.) pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową. § 2 cytowanego przepisu nakłada na ministra właściwego ds. pracy obowiązek wydania rozporządzenia określającego wysokość oraz warunki ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju. Jak stanowi art. 77⁵ § 3 k.p. warunki wypłacania należności z tytułu podróży służbowej pracownikowi zatrudnionemu u innego pracodawcy niż wymieniony w ust. 2 określa się w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie wynagradzania albo w umowie o pracę. U pozwanego niespornie nie obowiązywał ani układ zbiorowy pracy, ani regulamin wynagradzania. Pisemne umowy o pracę łączące strony sporu nie zawierały żadnych postanowień odnośnie należności związanych z odbywaniem podróży służbowych. W takiej sytuacji, jak stanowi art. 77⁵ § 5 k.p. – pracownikowi przysługują należności na pokrycie kosztów podróży służbowej odpowiednio według przepisów, o których mowa w § 2.

W okresie spornym obejmującym okresy zatrudnienia powodów u pozwanego, tj. od początku kwietnia 2013r. do końca lutego 2015r. sporną kwestię regulowało rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 29 stycznia 2013r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz.U. z 2013r., poz. 167, dalej: rozporządzenie) zawierające łączną regulację podróży krajowych i zagranicznych. Zgodnie z § 2 tego aktu prawnego z tytułu podróży odbywanej w terminie i w miejscu określonym przez pracodawcę, pracownikowi przysługują diety oraz zwrot kosztów m.in. noclegów. Wysokość i sposób obliczania diety w podróży krajowej określa § 7 rozporządzenia, natomiast wysokość diety za dobę podróży zagranicznej w poszczególnych państwach jest określona w załączniku do rozporządzenia (§ 13 ust. 4). Z kolei zwrot kosztów noclegu podczas podróży krajowej reguluje § 8, a koszty noclegu w podróży zagranicznej § 16 rozporządzenia, który w ust.2 stanowi, iż w razie nieprzedłożenia rachunku za nocleg, pracownikowi przysługuje ryczałt w wysokości 25% limitu określonego w załączniku do rozporządzenia.

Fakt odbywania podróży służbowych przez powodów nie był kwestionowany. Po przeanalizowaniu dokumentacji dotyczącej rozliczenia odbytych podróży, którą złożył K. K. (1) (vide: pliki dokumentów p.n. „Polecenie wyjazdu służbowego” w białych kopertach oddzielnie dla każdego z powodów) – zarówno P. G. (1) jak i S. B. (1) przyznali, że jest ona kompletna i obejmuje wszystkie trasy jakie wykonywali w trakcie swego zatrudnienia u pozwanego. Na podstawie tejże dokumentacji przygotowane zostały przez powodów tabelaryczne zestawienia (k.270–274) należnych im w pełnej wysokości diet krajowych i zagranicznych oraz ryczałtów za cały okres sporny (bez ograniczania ich do kwoty 50 000 zł).

Bezspornym było również, że kierowcy zatrudnieni u pozwanego nocowali w kabinach samochodów ciężarowych, co – zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego – nie stanowi zapewnienia pracownikowi bezpłatnego noclegu w rozumieniu § 16 ust. 4 rozporządzenia (tak: uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 12 czerwca 2014 r., II PZP 1/14, OSNP 2014/12/164, LEX nr 146918) i powoduje konieczność zwrotu tychże kosztów.

Rozpoznawanie nin. sprawy skomplikowała okoliczność toczącego się przed Trybunałem Konstytucyjnym postępowania (sygn. K11/15), w którym rozpoznawany był wniosek Rady Związku Pracodawców „Transport i Logistyka Polska” o zbadanie zgodności z Konstytucją art. 21a u.c.z.p.k.; art. 77⁵ § 2, 3 i 5 k.p. oraz § 16 ust. 1, 2 i 4 powoływanego rozporządzenia z 29 stycznia 2013r. Ponieważ powodowie właśnie zakwestionowane przepisy wskazywali jako podstawę prawną części dochodzonych przez siebie roszczeń (ryczałtów za noclegi) tut. Sąd uznał, że zachodzą podstawy do zawieszenia postępowania, gdyż orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 11/15 mogłoby wywrzeć bezpośredni wpływ na rozstrzygnięcie nin. sprawy. Stan zawieszenia trwał od 12 października 2016r. do 20 lutego 2017r. Wyrokiem z dnia 24 listopada 2016r. TK orzekł m.in., iż art. 21a u.c.z.p.k. w związku z art. 77⁵ §

2, 3 i 5 k.p. w związku z § 16 ust. 1, 2 i 4 rozporządzenia z 29 stycznia 2013r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej – w zakresie, w jakim znajduje zastosowanie do kierowców wykonujących przewozy w transporcie międzynarodowym, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W pisemnym uzasadnieniu wyroku Trybunał podkreślił, że ustawodawca odsyłając w art. 21a u.c.z.p.k. do zasad ogólnych przewidzianych w kodeksie pracy tj. art. 77⁵ § 3 – 5 k.p., a następnie do przepisów rozporządzenia z 29 stycznia 2013 r. – nie uwzględnił specyfiki wykonywania zawodu kierowcy w transporcie międzynarodowym. Zdaniem Trybunału brak regulacji adekwatnych do wykonywanej przez kierowców pracy i odesłanie (w zakresie ustalania warunków i wysokości należności przysługujących z tytułu podróży służbowej kierowców) do przepisów dotyczących pracowników sfery budżetowej – ujawnił się szczególnie przy wykładni pojęcia „bezpłatny nocleg”. Pojęcie to, choć nieostre, jest wystarczająco czytelne w odniesieniu do pracowników zatrudnionych w jednostkach sfery budżetowej przebywających w podróży służbowej, a jego wykładnia w stosunku do tego kręgu adresatów jest jednolita. W odniesieniu jednak do kierowców zatrudnionych w transporcie międzynarodowym, wywołało radykalne rozbieżności i niepewność co do sposobu jego stosowania.

Podsumowując, Trybunał uznał, że wadliwa legislacyjnie konstrukcja zakwestionowanych przepisów opierająca się na odesłaniu kaskadowym, spowodowała niejasność i nieprecyzyjność wywodzonych z nich norm prawnych. Wielokrotne odesłanie w obrębie kilku aktów prawnych utrudniło w znacznym stopniu skonstruowanie na jego podstawie jednoznacznej normy oraz wywołało stan nieprzewidywalności skutków prawnych działań podjętych przez adresatów normy (pracodawców kierowców) na podstawie kwestionowanych przepisów. Trybunał stanął na stanowisku, że poziom wątpliwości i rozbieżności interpretacyjnych w wypadku badanych przepisów ma charakter kwalifikowany, gdyż skutki tych rozbieżności wystąpiły w istotnym nasileniu, doprowadzając do znacznego wzrostu kosztów pracy niedającego się przewidzieć przed wydaniem przez SN uchwały z 12 czerwca 2014r., poprzez obciążenie pracodawców branży transportowej roszczeniami kierowców obejmującymi kilka lat wstecz i sięgającymi ok. 50 000 zł na osobę. Trybunał uznał zatem, że art. 21a u.c.z.p.k. w związku z art. 77⁵ § 2, 3 i 5 k.p. w związku z § 16 ust. 1, 2 i 4 o rozporządzenia z 29 stycznia 2013 r. narusza zasadę poprawnej legislacji, będącą komponentem zasady zaufania jednostki do państwa i stanowionego przezeń prawa, wywiedzionej z art. 2 Konstytucji.

W związku z wydaniem omawianego wyroku TK i podjęciem zawieszzonego postępowania w nin. sprawie – powstało zagadnienie skutków wyroku Trybunału, tzn. jego wpływu na rozstrzygnięcie o roszczeniach powodów głównych. W myśl art. 190 ust.1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, a nadto zgodnie z art. 190 ust. 3 Konstytucji wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. W razie stwierdzenia niekonstytucyjności aktu normatywnego, moc wiążąca orzeczenia TK oznacza, że od chwili ogłoszenia orzeczenia w sposób wymagany, akt ten nie może być już stosowany, gdyż został usunięty z porządku prawnego i stracił zdolność do wymuszenia określonego zachowania, czyli moc obowiązującą. W konsekwencji od dnia 29 grudnia 2016r. (data ogłoszenia wyroku TK w DZ.U. z 2016r., poz.2206) nie może być stosowany art. 21a u.c.z.p.k. w związku z art. 77⁵ § 2, 3 i 5 k.p. w związku z § 16 ust. 1, 2 i 4 o rozporządzenia z 29 stycznia 2013r., gdyż wówczas objęty nim przepis stracił domniemanie zgodności z Konstytucją RP. Inaczej mówiąc po wyroku TK z 24 listopada 2016r. nie ma podstawy prawnej w ustawie o czasie pracy kierowców do dochodzenia przez kierowcę transportu międzynarodowego roszczeń o wypłatę ryczałtów za noclegi odbywane w kabinie pojazdu. Nie można jednakże pomijać przy tym istotnej okoliczności, a mianowicie zakresowego charakteru omawianego wyroku Trybunału. Dotyczy on bezpośrednio tylko kierowców w transporcie międzynarodowym i tylko jednego rodzaju świadczenia związanego z odbywaniem przez nich podróży zagranicznej – ryczałtu za noclegi.

Tymczasem zakres roszczeń P. G. (1) i S. B. (1) dochodzonych w nin. sprawie jest znacznie szerszy, bo obejmuje nie tylko ryczałty za noclegi w podróży, ale także diety krajowe i zagraniczne. Omawiany wyrok Trybunału nie wyeliminował z porządku prawnego podstawy prawnej do dochodzenia diet. Art. 21a u.c.z.p.k. w związku z art. 77⁵ § 2, 3 i 5 k.p. w związku z § 7 i § 13 rozporządzenia z 29 stycznia 2013r. (mając na uwadze zakresowy charakter orzeczenia TK) korzysta nadal z domniemania konstytucyjności. Wracając do postawy prawej ryczałtów za noclegi nie sposób nie zauważyć, że sam Trybunał w omawianym orzeczeniu (co wynika z treści jego uzasadnienia) nie zanegował w istocie samego prawa do rekompensaty, lecz mechanizm jej ustalenia. Dalsze szczegółowe rozważania w tym zakresie

przedstawił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 lutego 2017r., w sprawie I PK 300/15. SN zajmował się w przywołanej sprawie zagadnieniem prawnym sprowadzającym się w istocie do odpowiedzi na pytanie, czy po wyroku TK z 24 listopada 2016r. brak jest regulacji ustalających prawo kierowcy w transporcie międzynarodowym do zwrotu kosztów noclegów w razie ich niezapewnienia, czy też ważąc na pozostałe, a obowiązujące regulacje prawne, istnieje ciąg podstaw prawnych uzasadniających de facto obowiązek rekompensowania pracownikowi (kierowcy) tych kosztów. SN stanął na stanowisku, że w związku z wyeliminowaniem (mocą wyroku TK) art. 21a u.c.z.p.k. z porządku prawnego – nie powstała luka w przepisach, gdyż podstawowe metody wykładni prawa pozwalają na rozstrzygnięcie spornego zagadnienia. Mianowicie w sytuacji braku regulacji zasad zwrotu kosztów noclegu w ustawie o czasie pracy kierowców, należy poszukiwać podstaw do ich rekompensaty w powszechnie obowiązujących przepisach prawa pracy. Przepis art. 77⁵ § 1 k.p. ma charakter powszechnie obowiązujący i dotyczy także kierowców w transporcie międzynarodowym jako pracowników. W dalszych rozważaniach SN zwrócił uwagę, że art. 77⁵ § 3 k.p. ustanawia dla pracodawców nie będących jednostkami sfery budżetowej normatywną podstawę do uregulowania kwestii należności związanych z odbywaniem podróży służbowych w układzie zbiorowym pracy, regulaminie wynagradzania, albo w umowie o pracę. Skorzystanie przez takiego pracodawcę z powyższej możliwości oznacza, że jego pracownicy mogą wywodzić swoje uprawnienie do rekompensaty kosztów podróży służbowych wprost z jednego z wymienionych j.w. źródeł prawa pracy. Niespornie jednak u pozwanego K. K. (1) żadnych wewnętrznych pisemnych regulacji/uzgodnień w zakresie rozliczania podróży (w tym noclegów) kierowców nie było. W takiej sytuacji należy (argumentacja SN z uzasadnienia wyroku w sprawie I PK 300/15) – „w ramach prounijnej wykładni prawa dekodować art. 2 ust. 7 u.c.z.p.k. i zachować nadal prawo pracownika (kierowcy w transporcie międzynarodowym) do uzyskania zwrotu kosztów noclegu, jeżeli pracodawca nie zapewnił wykonującemu pracę możliwości bezpłatnego noclegu”.

Podsumowując dotychczasowe rozważania i przenosząc je na grunt rozpoznawanej sprawy, należy stwierdzić, że roszczenia P. G. (1) i S. B. (1) o wypłatę diet krajowych i zagranicznych mają podstawę prawną w art. 21a u.c.z.p.k. w związku z art. 77⁵ § 2, 3 i 5 k.p. w związku z § 7 i § 13 rozporządzenia z 29 stycznia 2013r.; natomiast podstawy prawnej dla roszczeń powodów o ryczałty za noclegi można poszukiwać w art. 77⁵ § 1 k.p. jako powszechnym przepisie prawa pracy. Pełnomocnik powodów zobowiązany do zajęcia aktualnego stanowiska po wyroku TK z 24 listopada 2016r., w piśmie przygotowawczym z dnia 22 marca 2017r. (k.371-373) również szeroko odwoływał się do uzasadnienia wyroku SN w sprawie I PK 300/15 i jako podstawę prawną roszczenia o zapłatę ryczałtów za noclegi wskazał art. 2 pkt 7 u.c.z.p.k., art. 77⁵ § 1, 2, 3 i 5 k.p. w związku z § 16 ust. 1, 2 i 4 rozporządzenia z 29 stycznia 2013r. Równocześnie pełnomocnik powodów podniósł, że tak naprawdę wyrok TK nie powinien mieć wpływu na prawo powodów do otrzymania z tytułu odbytych podróży służbowych zarówno diet jak i ryczałtów za noclegi spędzone w kabinie samochodu, albowiem w przedmiotowej sprawie sporny jest fakt wypłacania tych należności. Przypomniawszy, że w toku postępowania pozwany zapewniał, iż każdorazowo obliczał przysługujące powodom należności z tytułu diet i ryczałtów za noclegi, a następnie wypłacał je w gotówce, czemu powodowie zaprzeczają. Nie sposób odmówić słuszności tym wywodom, choć nie uszło uwadze Sądu, że nie jest do końca jasne i konsekwentne stanowisko pozwanego w kwestii ryczałtów. Z jednej bowiem strony pozwany przedłożył do akt sprawy plik dokumentów („Polecenia wyjazdu służbowego”) jako dowód prawidłowego rozliczenia i wypłacenia powodom zarówno diet jak i ryczałtów za noclegi (co by świadczyło, że nie kwestionuje uprawnień pracowników do w/w świadczeń), a z drugiej strony w odpowiedzi na pozwy powodów zanegował ich prawo do dochodzenia zwrotu ryczałtów (z uwagi na akceptację odbywania noclegów w kabinie i brak poniesienia przez pracowników jakichkolwiek kosztów takich noclegów). Następnie w wyjaśnieniach informacyjnych (k.145, 01:03:42) pozwany podał, że miał od początku przekonanie, iż powodom za trasy wykonywane w latach 2013-2015 należą się diety i ryczałty za noclegi. W tym stanie rzeczy konieczne stało się przeprowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność ustalenia, jakie w rzeczywistości zasady wynagradzania kierowców obowiązywały w firmie pozwanego, a w szczególności, czy pomiędzy stronami stosunku pracy doszło do wiążących indywidualnie ustnych ustaleń w zakresie rekompensowania długości przejeżdżanych tras oraz kosztów podróży służbowych. Na powyższe okoliczności zostali przesłuchani zawnioskowani przez obie strony świadkowie.

Świadek D. M. zatrudniony w firmie pozwanego jako kierowca i wykonujący głównie przewozy na trasach krajowych podał (k.162, 00:36:25), iż w latach 2013-2015 wiązały go z pracodawcą ustalenia, zgodnie z którymi wynagrodzenie

zasadnicze wskazane w umowie o pracę miał przelewane na rachunek bankowy, a diety i ryczałty za noclegi otrzymywał gotówką raz w miesiącu w biurze, przy czym nie wnikał w szczegóły i podstawę ich naliczania. Nie słyszał nic o podpisywaniu dokumentów in blanco, a sam na drukach p.n. „Polecenie wyjazdu służbowego” składał podpisy po ich wypełnieniu. Nie miał wiedzy, czy pozwany płacił kierowcom dodatkowe wynagrodzenie od ilości przejechanych kilometrów bądź jako procent od frachtu. A. S. – kierowca transportu międzynarodowego zatrudniony u pozwanego najpierw na umowę zlecenia, a później na umowę o pracę w okresie: marzec 2012r. – kwiecień 2014r. zeznał (k.163v – 164, 01:29:25 – 01:42:22), że przez cały czas zatrudnienia jeździł u pozwanego „na procencie”, tzn. jego pobory były zależne od zleceń transportowych z danego miesiąca i stanowiły 10 % wartości frachtu. Przyznał nadto, że podpisywał jakieś druki przed ich wypełnieniem, ale nie miał później do nich wglądu, ani nie interesował się, czego dotyczyły. Okazanego mu dokumentu p.n. „Polecenie wyjazdu służbowego” nie rozpoznał jako obowiązującego w firmie pozwanego; natomiast przypomniał sobie, że podpisywał „na pusto” (tj. przed wypełnieniem) druk zatytułowany „Rozliczenie wydatków walutowych”. Gdy świadek upominał się o diety – słyszał od pracodawcy, że trzeba będzie go rozliczać inaczej, przez co rozumiał przejście na rozliczenie „na kilometrówkę” albo „na diety”. R. D. podczas zatrudnienia u pozwanego w okresie: wrzesień 2013r. – sierpień 2014r. przewoził towary na trasach krajowych i międzynarodowych. Wynegocjował z pozwanym, że oprócz płacy minimalnej będzie otrzymywał także dodatkowe wynagrodzenie według stawek kilometrowych, tzw. kilometrówkę (k.165, 02:12:10). Było ono płatne raz w miesiącu, gotówką i bez pokwitowania, po zweryfikowaniu ilości przejechanych kilometrów wg stanu licznika. Gdy świadek domagał się zrekompensowania kosztów podróży, w odpowiedzi słyszał od pozwanego, że diety i ryczałty się nie należą, bo kierowcy mają płacone za kilometry albo od frachtu i to powinno wystarczyć. Świadek podał, że pozwany wymagał, aby dokumenty: „Polecenie wyjazdu służbowego” i „Rozliczenie wydatków walutowych” podpisywane były przed ich wypełnieniem, świadek godził się na to, by nie stracić pracy i miał świadomość, że w dokumentach podpisywanych in blanco rozliczane były diety i ryczałty, których w rzeczywistości nie otrzymał (k.165v, 02:27:46). B. W. – zatrudniony u pozwanego do października 2013r. według umowy o pracę zarabiał najniższą płacę krajową, ale w rzeczywistości otrzymywał wynagrodzenie kilkudziesięcne liczone jako procent od frachtu. Wiedział, że jeżdżąc w trasy zagraniczne miał prawo do diet i ryczałtów za noclegi; w/w świadczeń nie otrzymywał, a mimo to podpisywał przed wypełnieniem dokumenty rozliczeniowe podróży zagranicznych (k.166v, 02:55:24). Świadek W. W. zatrudniony w firmie pozwanego w latach 2012-2013 miał wypłacaną podstawę z umowy o pracę i dodatkowo wynagrodzenie liczone jako procent od obrotu w skali miesiąca. Z okazanych mu dokumentów „Polecenie wyjazdu służbowego” i „Rozliczenie wydatków walutowych” kojarzył tylko ten pierwszy i zeznał, że zdarzało mu się podpisywać od razu po kilka egzemplarzy takich druków (k.167v, 03:26:08).

E. K. – żona pozwanego, która w ramach pomocy w prowadzeniu firmy zajmowała się m.in. rozliczaniem podróży służbowych kierowców stanowczo zapewniała, że powodom były na bieżąco wypacane diety i ryczałty za noclegi. Przyznała, że powodowie cały czas dopominali się, by im płacić od ilości przejechanych kilometrów, ale pozwany ustalił inne zasady wynagradzania, a mianowicie: wynagrodzenie zasadnicze i zwrot kosztów podróży obejmujących diety i ryczałty za noclegi według rozporządzenia z 29 stycznia 2013r. Wyjaśniła, że po powrocie kierowcy z trasy – oddzielnie rozliczane były pobrane przez niego zaliczki na wydatki (winiety, opłaty drogowe, parkingowe itp.), a oddzielnie koszty podróży (diety i ryczałty). Do rozliczenia należności związanych z odbywaniem podróży służyły druki p.n. „Polecenie wyjazdu służbowego”. Kierowcy podpisywali je, gdy były już wypełnione, choć mogło się zdarzyć złożenie podpisu in blanco. Wypłata gotówki na poczet należności związanych z podróżami służbowymi następowała na koniec miesiąca – sumowano należności z poszczególnych tras odbytych danego miesiąca i pomniejszano je o ewentualne kwoty pobrane w rozliczonym miesiącu zaliczkowo przez kierowców lub ich małżonki. Według rozeznania świadka powodowie: G. i B. dostawali zazwyczaj tytułem miesięcznego rozliczenia diet i ryczałtów kwoty 4 000 – 5 000 zł, choć zdarzały się wypłaty i większe i mniejsze. Po rozliczeniu zaliczek na wydatki i kosztów podróży, wypełniany był ostatni dokument podsumowujący pod nazwą „Rozliczenie wydatków walutowych”, w którym ujmowane były wydatki oraz diety i ryczałty. Kierowcy ten ostatni dokument podpisywali różnie – zarówno przed jak i po jego wypełnieniu, nigdy nie zgłaszali chęci wglądu w treść dokumentacji rozliczeniowej (vide: zeznania na k. 236 – 237). Świadek D. W. zatrudniony w firmie pozwanego od grudnia 2013r. do przewozu towarów głównie na trasach krajowych podał (k. 238 – 239), że płacono mu wynagrodzenie zasadnicze oraz zwrot kosztów podróży. Już przy podejmowaniu pracy został poinformowany, że będzie rozliczany z tras drukami „Polecenia wyjazdu służbowego”. Podpisywał je

po ich wypełnieniu przez E. K.. Wypłata wynagrodzenia w gotówce, obejmująca płacę zasadniczą i należności z tytułu podróży służbowych, następowała raz w miesiącu. Nie słyszał, aby inni kierowcy byli wynagradzani od ilości kilometrów lub według procentu od frachtu. A. O. – kierowca pracujący u pozwanego na trasach międzynarodowych od maja 2014r. potwierdził (k.239 – 239v), że otrzymywał comiesięcznie płacę podstawową oraz diety i ryczałty za noclegi. Delegacje były rozliczane na drukach „Polecenia wjazdu służbowego”, których świadkowi nie zdarzyło się podpisać in blanco, choć słyszał, że inni kierowcy tak robili. Wyjaśnił, że E. K. rozliczając delegacje posługiwała się tabelarycznymi zestawieniami, nie weryfikował naliczenia diet i ryczałtów, ufał że są prawidłowe. Druki „Polecenia wjazdu służbowego” świadek podpisywał na bieżąco po powrocie z tras, a zwrot kosztów podróży w gotówce otrzymywał jednorazowo za cały miesiąc. R. C. nie pracował u pozwanego w okresach zatrudnienia powodów, lecz w latach 2009 – 2010 i później od sierpnia 2015r. Zeznał (k.240 – 240v), że na jego wynagrodzenie składała się pensja zasadnicza, a do tego były płacone koszty delegacji. Druki „Polecenia wjazdu służbowego” podpisywał po ich całkowitym wypełnieniu treścią, a kwoty, które były wskazane w tych podpisywanych dokumentach, później faktycznie otrzymywał. K. P., który pracował u pozwanego w latach 2014 – 2015 jako kierowca na trasach krajowych i międzynarodowych podał (k.258), że otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze równe najniższej krajowej oraz zwrot kosztów podróży. Po powrocie z tras sukcesywnie oddawał druki „Polecenia wjazdu służbowego”, żona pozwanego rozliczała diety i ryczałty, następnie świadek podpisywał wypełnione dokumenty i po skończonym miesiącu dostawał wypłatę zsumowanych należności za odbyte podróże. Według rozeznania świadka wszystkich kierowców w firmie obowiązywały przedstawione przez niego zasady rozliczania kosztów podróży służbowych.

Zeznania wskazanych powyżej świadków Sąd uznał za wartościowy materiał dowodowy, gdyż są logiczne, spójne i wzajemnie się uzupełniają. Zeznania te różnią się w szczegółach, co jednak – zdaniem Sądu – nie umniejsza ich wiarygodności, bowiem świadkowie byli zatrudnieni u pozwanego w różnych okresach, na różnych podstawach prawnych (umowa o pracę, zlecenie) oraz prezentowali różny poziom zapamiętywania i opisywania zdarzeń. Z zeznań tych można niewątpliwie wyciągnąć wniosek, że warunki wynagradzania określone w umowach o pracę kierowców zatrudnionych w firmie pozwanego (płaca na poziomie minimalnym i łącznie kilkusetzłotowe ryczałty za: nadgodziny, pracę w porze nocnej i dyżury), nijak się miały do rzeczywistych rozliczeń stron stosunku pracy. Dobitnie określił to świadek D. W. wskazując wprost, że płaca zasadnicza była zbyt niska i za takie tylko pieniądze nikt nie zgodziłby się jeździć w trasy. Oczywistym jest więc, że pozwany chcąc utrzymać się w branży i rozwijać firmę, musiał rekompensować swoim pracownikom trudy i niedogodności realizacji zleceń transportowych na trasach krajowych, a zwłaszcza zagranicznych. Z zeznań przesłuchanych świadków jednoznacznie wynika, że wynagrodzenie wynikające z umowy o pracę (opodatkowane, oskładkowane i zazwyczaj oficjalnie przelewane na konto) było dopełniane wypłatami gotówkowymi „na rękę”, w wysokości (rzędu kilku tys. zł) zależnej od ilości i czasu trwania tras odbytych w ciągu danego miesiąca. Twierdzenia powodów, że owe comiesięczne wypłaty gotówkowe stanowiły tzw. kilometrówki (tj. część wynagrodzenia naliczanego od ilości przejechanych kilometrów) i nie miały nic wspólnego z rozliczaniem kosztów podróży służbowych – nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach świadków. Część z nich zaprzeczała bądź nie miała wiedzy o stosowaniu przez pozwanego w rozliczeniach z kierowcami kilometrówek albo procentów od frachtu i wskazywała, że wynagrodzenie kierowców obejmowało płacę zasadniczą wg umowy o pracę oraz należności z tytułu podróży służbowych. Nie uszło uwadze Sądu, iż niektórzy świadkowie: A. S., R. D., B. W. i W. W. podawali wprawdzie, że ich wynagrodzenie było naliczane od kilometrów lub od frachtu, ale równocześnie podpisywali dokumenty rozliczające podróże służbowe. Uprawnia to do wnioskowania, że trudów przebywania kierowców w (często wielodniowych) trasach pozwany nie zamierzał rekompensować dwukrotnie, to znaczy płacić zarówno kilometrówkę (ew. procent od frachtu), jak i koszty podróży (diety i ryczałty). Wypłata gotówkowa (nie licząc zaliczek) niespornie następowała raz w miesiącu, przy czym strony przypisywały jej różne znaczenie i tytuł uiszczenia. Obydwaj powodowie traktowali ją jako kilometrówkę i tak też nazywali, natomiast pozwany uznawał, że reguluje nią należności z tytułu podróży służbowych (diety i ryczałty). Powodowie wszelkimi sposobami starali się udowodnić, że pozwany rozliczał się z kierowcami wg stawek kilometrowych (wcześniej procentem od frachtu) oraz że odmawiał wypłacania należnych diet i ryczałtów. W tym celu przedłożyli zapisy z nagrania dwóch rozmów (k. 198 – 203), w których oprócz nich uczestniczył pozwany, jego żona oraz D. M.. Pomijając wątpliwą wartość dowodową tych rozmów (nagrane zostały przez powodów bez wiedzy ich rozmówców) – to, zdaniem Sądu, ich treść nie potwierdza zasadniczej tezy powodów, a mianowicie że wynagrodzenie kierowców w firmie pozwanego obejmowało

łącznie: składniki określone w umowie o pracę i kilometrówki (wypłacane) oraz diety i ryczałty (nie wypłacane). Analiza przebiegu rozmów wskazuje, że celowo były nakierowywane przez nagrywających na temat kilometrówek. Pozwany indagowany przez powodów przyznaje, że płacił „kilometry” albo „procenty”, ale równocześnie zaznacza, że regulował „wszystko” co się prawnie należało („ja wam uczciwie płacił, z kilometra płacił, wszystko płacił” – k.198v; „co żeśmy się dogadali, to żeście wszystko otrzymali” – k. 200). Z kolei rozmowa z D. M. (nagrana po kryjomu przed przesłuchaniem w/w w Sądzie) była, zdaniem Sądu, ukierunkowana na uzyskanie od świadka potwierdzenia, że pozwany jest nieuczciwym pracodawcą. Powodowie przekonywali rozmówcę, że w dokumentach rozliczeniowych z tras wpisywane były wysokie kwoty, w rzeczywistości nie wypłacane. Świadek na pytanie, czy pozwany płaci mu diety i za noclegi odpowiedział wprawdzie, że nie płaci (k.202v), ale potwierdził, że ma 40 groszy za kilometr, podobnie jak inni kierowcy. Nie uszło uwadze Sądu, iż świadek w nagranej rozmowie przyznał, że są inne zasady wynagradzania (kilmetrówki), niż opisane później przez niego w zeznaniach (podstawa plus diety i ryczałty). Nie znaczy to jednak, iż te zeznania nie mają w ogóle waloru wiarygodności. Gdy przyjął, że comiesięczne wypłaty gotówkowe „do ręki” dokonywane były kierowcom z zamiarem i w celu zrekompensowania im w całości niedogodności długotrwałego przebywania w trasach poza domem (bo taka jest specyfika pracy kierowcy transportu międzynarodowego) – to kwestię drugorzędną stanowi możliwe nazewnictwo tych wypłat (kilmetrówki, czy też koszty podróży). W każdym razie żaden z przesłuchiwanym świadków nie potwierdził, by pozwany „dogadał się” ze swoimi kierowcami, że będzie im płacił zarówno wynagrodzenie wg stawki kilometrowej, jak też koszty podróży służbowych (diety i ryczałty zgodnie z rozporządzeniem z 2013r.). Gdyby tak było, pobory kierowcy wynosiłyby kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie. Trudno zakładać, że pozwany przystałby na takie koszty zatrudnienia.

Analiza zgromadzonego w nin. sprawie materiału dowodowego doprowadziła ostatecznie Sąd do przekonania, że pomiędzy stronami stosunku pracy w firmie pozwanego doszło do nieformalnych (ustnych) porozumień co do tego, że wypłata gotówki „do ręki” na koniec miesiąca będzie rekompensować kierowcom wszystkie należności związane z podróżami służbowymi, podczas których pokonywali wielokilometrowe trasy. Forma pisemna powinna być rzecz jasna preferowana choćby dla celów dowodowych, ale zasadniczo nie jest nieważne ani nieskuteczne w świetle prawa pracy ustne ustalenie pomiędzy stronami stosunku pracy warunków zatrudnienia i wynagradzania. Pozwany nie jest jednostką sfery budżetowej i mógł zasady rozliczania należności związanych z podróżami służbowymi wprowadzić samodzielnie, we własnym zakresie. Ustalanie tych należności mogło być powiązane z długością (ilością kilometrów) pokonywanych tras, albo odwoływać się do zasad zwrotu kosztów podróży pracownikom sfery budżetowej (tzn. określonych w rozporządzeniu z 2013r.). Nie da się zaprzeczyć, że w firmie pozwanego utrzymywała się (za zgodą obu stron stosunku pracy) pewna fikcja. Polegała na tym, że w dokumentach rozliczających delegacje (druki p.n. „Polecenie wyjazdu służbowego”) kwoty diet i ryczałtów za noclegi obliczane były w zgodzie z rozporządzeniem z 2013r., natomiast faktycznie wypłacana na koniec miesiąca gotówka była pochodną stosowania stawek kilometrowych. Opisaną powyżej propozycję rozliczania kosztów podróży służbowych przyjęli i zaakceptowali obydwaj powodowie, co każdorazowo potwierdzali podpisując w/w dokumenty.

W ocenie Sądu postępowanie dowodowe nie wykazało, by pozwany nie dokonał przysługującego powodom zwrotu kosztów podróży służbowych. Przede wszystkim pracodawca przedłożył dokumenty (pliki druków p.n. „Polecenie wyjazdu służbowego” w kopertach załączonych do akt), z których wynika, iż P. G. (1) i S. B. (1) otrzymali należne świadczenia. Na dokumentach zatytułowanych „Polecenie wyjazdu służbowego” widnieją czytelne własnoręczne podpisy powodów, których autentyczności oni sami nie kwestionowali. Twierdzenia powodów, że przedmiotowe druki zawsze podpisywali in blanco, po wypełnieniu jedynie rubryki dotyczącej przebiegu trasy i że nie mając do tychże dokumentów wglądu po uzupełnieniu ich treści, nie wiedzieli w gruncie rzeczy, iż stanowią one rozliczenie zarówno diet jak i ryczałtów za noclegi w podróżach – nie są, zdaniem Sądu, wiarygodne. Podpisy powodów znajdują się bowiem na w/w drukach w kilku miejscach: przy imieniu i nazwisku delegowanego, przy zapisie: „niniejszy rachunek przedkładam” oraz przy stwierdzeniu: „kwituję odbiór zł”, gdzie w miejscach wykropkowanych widnieją różne kwoty. Podpisy znajdujące się na obu stronach dokumentu świadczą o tym, że powodowie musieli mieć wgląd w wypełnione druki lub co najmniej powinni zainteresować się, co w rzeczywistości podpisują. Zresztą druga strona druku p.n. „Polecenie wyjazdu służbowego” jest zatytułowana „Rachunek kosztów podróży”, a maszynowy tekst druku zawiera określenia: „diety”, „noclegi – ryczałt”, więc nie sposób dać wiary zapewnieniom, iż powodowie nie mieli

świadomości podpisywania dokumentów rozliczających koszty podróży służbowych. Ponadto od każdej rozsądnie rozumującej dorosłej osoby można się spodziewać, że zna ewentualne skutki podpisywania dokumentów in blanco. O ile może zdarzyć się sporadycznie, że ktoś w pośpiechu, ale też w zaufaniu do drugiej strony, podpisze taki pojedynczy dokument odkładając na później faktyczne rozliczenie, o tyle nie sposób uznać, że mogło to stanowić regularną praktykę przez okres 1, 5 roku – 2 lat, bo tyle trwało zatrudnienie powodów u pozwanego. Zauważyć trzeba, że powodowie jako kierowcy ciężarówki przewozili towary o znacznej wartości, a wraz z nimi dokumenty. Bez wątpienia znana była im waga podpisu pod dokumentem. Dodać też należy, że spory między kierowcami i ich pracodawcami na tle rozliczeń wynagrodzeń i innych świadczeń związanych w pracą ciągną się od co najmniej kilku lat. Każda osoba znająca realia panujące w tym środowisku zawodowym wie, że strony takiego stosunku pracy, starają się zabezpieczać przed ewentualnymi roszczeniami w przyszłości. Nie jest też tajemnicą, że często obie strony stosunku pracy wspólnie wykorzystują wszelkie sposoby, by uniknąć obciążeń należnościami publicznoprawnymi. W takich warunkach trudno uznać, że powodowie stale, w sposób nonszalancki podpisywali dziesiątki dokumentów działając na swoją niekorzyść. Ponadto przypomnieć wypada, że zgodnie z obowiązującą w firmie pozwanego praktyką (którą potwierdzają zeznania świadków) po zakończonej trasie rozliczane były zaliczki na wydatki oraz koszty podróży, a na koniec wypełniany był dokument pod nazwą „Rozliczenie wydatków walutowych” (przykładowy druk w kopercie na k.233), w którym sumowano zarówno zaliczkowane wydatki, jak też diety i ryczałty. Powodowie każdorazowo na w/w dokumencie również składali własnoręczne podpisy, co oznacza, że ostatecznie akceptowali rozliczenie przebytych tras.

Nawet jednak jeśli Sąd przyjąłby, że kwoty wskazane w dokumentach nie zostały wypłacone, to nie ma możliwości określić, w jakiej wysokości należności pozwany nie uiszczył. Strony postępowania bowiem poza „Poleceniami wyjazdu służbowego” nie dysponowały innymi potwierdzeniami odbioru świadczeń. Były one wypłacane w gotówce w siedzibie przedsiębiorstwa bez obecności innych osób, tak więc niemożliwym było przedłożenie potwierdzeń przelewów na rachunek bankowy czy przesłuchanie bezpośredniego świadka zdarzenia. W złożonych do akt sprawy kalendarzach powodowie odnotowywali wybiórczo dane o odbywanych trasach, ich długości i przewidywaną wysokość kilometrówki. Zapiski te nie są jednak kompletne, a nadto nie wynika z nich, jakie konkretnie kwoty otrzymywali w poszczególnych miesiącach okresu spornego.

Powodowie nie zaprzeczali, że comiesięcznie otrzymywali w gotówce kwoty rzędu kilku tys. tj. znacznie przekraczające ich wynagrodzenie uzgodnione w pisemnych umowach o pracę. Jak już była mowa wcześniej Sąd przyjął, iż te wypłaty gotówkowe (nazywane przez powodów „kilometrówkami”) stanowiły rekompensatę kosztów podróży służbowych. Jednak nie da się nie zauważyć, iż powodowie przyznawali otrzymywanie co miesiąc przeciętnie kwot w gotówce ok. 5 – 5,5 tys. zł (vide: zeznania P. G. na k. 389,01:58:42 i S. B. na k. 388v, 01:41:42), zaś z dokumentów „Polecenia wyjazdu służbowego” wynika, że w skali miesiąca kwoty byłyby znacznie wyższe (różnice do wypłaty przedstawione zostały w ostatniej kolumnie tabelarycznych zestawień na k. 270 – 274). Jednakże na wszystkich dokumentach rozliczeniowych widnieją podpisy powodów, co oznacza, że w istocie godzili się na to, by oficjalnie należności z tyt. podróży służbowych pozwany rozliczał na podstawie rozporządzenia z 2013r., a faktycznie opłacał je według stawki kilometrowej. Obydwaj powodowie są doświadczeniymi pracownikami, S. B. prowadził nawet przez jakiś czas własną firmę transportową, nie sposób więc uznać, że podpisywali przedmiotowe dokumenty ze strachu przed utratą zatrudnienia u pozwanego i nieświadomi skutków dali się oszukać pracodawcy. Jeden z powodów (S. B.) w przywoływanej powyżej nagranej rozmowie sam przyznał: „Wszystko jest nieoficjalnie, tego nie ma na papierze, to wszystko są niedopowiedzenia, niedomówienia, niedopłacenia, nadpłacenia, nikt nie może ładu w tym dojść”. W rzeczywistości zatem obie strony akceptowały istniejący „układ” i ponoszą teraz tego konsekwencje.

Reasumując: powodowie nie udowodnili, by (uwzględniając otrzymane przez nich wypłaty gotówkowe) pozostały nadal nierozliczone i niewypłacone należności związane z odbywaniem podróży służbowych. Przeczą temu – co Sąd po raz kolejny podkreśla – podpisywane przez nich dobrowolnie w okresie spornym rachunki kosztów podróży (część składowa druku p.n. „Polecenie wyjazdu służbowego”). Dlatego powództwa główne o zasądzenie kwot po 50 000 zł, obejmujące częściowe roszczenia P. G. (1) i S. B. (1) z tytułu diet i ryczałtów za noclegi –podlegały oddaleniu w całości, o czym Sąd orzekł w punkcie I wyroku.

W zakresie powództw wzajemnych (odszkodowawczych) z kolei K. K. (1) nie sprostał ciężarowi dowodu wynikającemu z art. 6 kodeksu cywilnego. Powód wzajemny nie przejawiał inicjatywy dowodowej w zakresie roszczeń odszkodowawczych, które skierował przeciwko swoim pracownikom, bowiem od początku nie ukrywał, że jest to metoda obrony przed roszczeniami kierowców, mająca ich skłonić do zmiany stanowiska. W toku procesu K. K. (1) oświadczył wręcz, że jeśliby powodowie główni odstąpili od swoich roszczeń, to i on nie popierałby powództw wzajemnych. Dla porządku wskazać należy, iż kwoty cząstkowe pozwu wzajemnego przeciwko S. B. (1) i tytuły ich dochodzenia wyszczególnione są na k. 77 akt, natomiast kwoty cząstkowe pozwu wzajemnego przeciwko P. G. (1) i tytuły ich dochodzenia wskazane są na k. 81. Jeśli chodzi o żądanie zwrotu przez pozwanych wzajemnych kosztów paliwa zużytego na potrzeby działania systemu ogrzewania kabiny, jak i zwrot kosztów amortyzacji samochodów, którymi przewozili towary P. G. (1) i S. B. (1) – to roszczenia powyższe są całkowicie bezzasadne. Brak podstawy prawnej do obciążania pracownika kosztami wyposażenia i amortyzacji narzędzia pracy (tu: samochodu służbowego), będącego własnością pracodawcy i służącego do realizacji obowiązków pracowniczych. Równie bezzasadne jest żądanie, aby pozwani wzajemni zwracali nieudokumentowane wydatki związane z ich podróżami służbowymi na Ukrainę i Białoruś, a także wydatki na obiady, telefony, zakup map i drobnego wyposażenia samochodu. Godzi się przypomnieć, że to powód wzajemny każdorazowo po powrocie z trasy rozliczał swoich kierowców (w tym pozwanych wzajemnych) z pobranych na poczet wydatków zaliczek i sam powoływał się na dokumenty w tym zakresie. Rozliczenia zaliczek następowały na bieżąco i nie były przez żadną ze stron kwestionowane. Twierdzenia powoda wzajemnego, że równowartość części wydatków, które wcześniej sam rozliczył, powinna być teraz zwrócona – są całkowicie gołosłowne. Nie jest też poparte żadnymi przekonującymi dowodami żądanie od P. G. (1), aby zwrócił powodowi wzajemnemu ponad 27 tys. zł tytułem przekraczania zakładowej normy zużycia paliwa w okresie trwania stosunku pracy. Nie zostało wykazane, aby K. K. (1) w ogóle wprowadził w swojej firmie obowiązek stosowania przez kierowców określonych norm zużycia paliwa i by jego przestrzeganie egzekwował. Nie wiadomo też jak została wyliczona żądana z tego tytułu kwota. Z kolei skierowane przeciwko P. G. (1) roszczenie o zwrot kosztów naprawy prawych uszkodzonych drzwi i porysowanej naczepy chłodni oraz kosztów wymiany uszkodzonego zderzaka nie zostało odniesione do zaistnienia konkretnych i nie budzących wątpliwości okoliczności faktycznych, z którymi wiązałoby się powstanie szkody w mieniu pracodawcy. P. G. kończąc zatrudnienie u K. K. nie został protokolarnie rozliczony z powierzonego mienia, a po jego odejściu z firmy samochód, którym jeździł w trasy, stał czas jakiś na nieogrodzonym placu firmowym, zanim został powierzony innemu kierowcy. Mimo to pracodawca twierdzi, że to P. G. spowodował szkody w pojeździe i ponosi za nie odpowiedzialność. Jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron – Sąd winien wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań. Na gruncie rozpoznawanej sprawy – brak udowodnienia twierdzeń o odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych wzajemnych skutkowało oddaleniem powództw wzajemnych w całości, o czym orzeczono jak w punkcie II wyroku.

Obie strony sporu były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników i domagały się zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Powodowie główni: P. G. (1) i S. B. (1) ulegli pozwanemu K. K. (1) co do całości dochodzonych przez siebie roszczeń i zgodnie z regułą odpowiedzialności za wynik procesu, określoną w art. 98 k.p.c., każdy z nich – co do zasady – powinien zwrócić przeciwnikowi procesowemu koszty celowej obrony (tj. wynagrodzenie należne pełnomocnikowi). Przy zastosowaniu dyspozycji art. 102 k.p.c. Sąd zadecydował jednakże o nieobciążaniu powodów głównych kosztami zastępstwa procesowego pozwanego głównego (punkt III wyroku). Powołany przepis pozwala na odstąpienie od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Ocena, czy zaistniał wypadek szczególnie uzasadniony podlega indywidualnej ocenie sądu orzekającego, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności rozpoznawanej sprawy (por. postanowienie SN z 8 sierpnia 2012r., III CZ 43/12). W nin. sprawie Sąd uwzględnił, że stan faktyczny był skomplikowany, a podstawa prawna części dochodzonych przez powodów roszczeń (ryczałtów za noclegi) była przedmiotem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Przekonanie powodów o słuszności popieranym roszczeniach mogło wynikać z tego, iż w firmie pozwanego zasady wynagradzania dotyczące przejechanych kilometrów i zwrotu kosztów podróży służbowych nie były jasne i uregulowane na piśmie, a strony sporu interpretowały je rozbieżnie.

Mając na względzie szeroko rozumiane zasady słuszności, Sąd uznał też za celowe odstępianie na podstawie art. 102 k.p.c. od obciążania powoda wzajemnego, (który w zakresie powództw wzajemnych przegrał sprawę w całości) kosztami zastępstwa procesowego pozwanych wzajemnych (punkt IV wyroku). O uznaniu, iż zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek przemawiający za zastosowaniem zasady słuszności zadecydowało to, że powód wzajemny jako przedsiębiorca branży transportowej zdecydował się wnieść powództwa wzajemne, by bronić swoją firmę przed wysokimi i – jak ocenił Sąd I instancji – w całości bezzasadnymi roszczeniami kierowców. W judykaturze ugruntowany jest pogląd (vide: np. postanowienie SN z 26 stycznia 2012r. III CZ 10/12), iż ocena Sądu rozpoznającego daną sprawę, czy zachodzi w niej wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c. ma charakter dyskrecyjny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności tej sprawy, w związku z czym w zasadzie nie podlega kontroli instancyjnej i może być podważona tylko wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w sentencji.